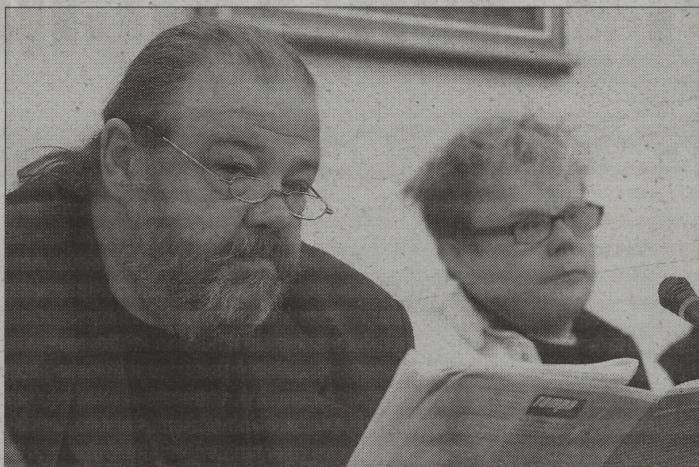


O powołaniu i ofierze

Dla uczczenia rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II i z okazji Dnia Papieskiego, a także z potrzeby serca – mówią realizatorzy przedstawienia – Teatr Rampa podjął się wystawienia dramatu Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”. Dramatu, trzeba od razu powiedzieć, niełatwego do realizacji scenicznej, zarówno w warstwie filozoficzno-intelektualnej, jak i w dramaturgii samego tekstu sztuki. Jest to bowiem tekst właściwie epicki, z długimi scenami refleksyjnymi.

Utwór powstał w latach 1945-1950. To data znamienna w najnowszej historii Polski. Ale to także data istotna jeśli chodzi o biografię autora sztuki, Karola Wojtyły. Przyszły Papież był już wtedy księdzem, co ma zasadnicze znaczenie dla przesłania dramatu.

Karol Wojtyła, w okresie gdy pisał „Brata naszego Boga”, ten najważniejszy wybór drogi życiowej miał już za sobą. To były początki kapłaństwa – poświęcił dla niego aktorstwo, sztukę, która była dlań bardzo ważna, ale powołanie było nieporównanie ważniejsze. Podobnie jak w przypadku bohatera jego dramatu, Adama Chmielowskiego, artyście malarza, który porzucił sztukę i przywdział habit jako brat Albert, by ofiarować swoje życie potrzebującym, biednym, chorym, bezbronny, w których widział cierpiącego Jezusa. W obu wypadkach w miłości do Boga został niejako złożony dar z miłości do sztuki. Każdy wybór ma swoją cenę. – Być może w sposób nieuprawniony stawiam tezę, iż los głównego bohatera dramatu, Adama Chmielow-



Jan Prochyra, dyrektor artystyczny Teatru Rampa (z lewej), z Pawłem Aignerem, reżyserem spektaklu „Brat naszego Boga” powstałego na motywach dramatu Karola Wojtyły

skiego, to po części los Karola Wojtyły przez niego samego opisany – mówił na wczorajszej konferencji dyrektor Teatru Rampa Jan Prochyra.

Twórcy przedstawienia wykorzystali głównie II akt dramatu Karola Wojtyły, a także poezję księdza Jana Twardowskiego, do której muzykę napisał cztery lata temu Zygmunt Konieczny. Rzec miała swoje prawykonywanie jako „Litania Polska” w 2002 r. Ponieważ muzyka Zygmunta Koniecznego jest w większości muzyką chóralną, więc włączoną do spektaklu „Litanię Polską” wykonuje trzydziestoosobowy chór składający się z samych aktorów (wyłonionych w castingu). Muzyka i chór, obok Adama Chmielowskiego, jest równoprawnym bohaterem tego spektaklu.

– Chcieliśmy tak zrealizować to przedstawienie – powiedział podczas

konferencji reżyser spektaklu Paweł Aigner – aby było widoczne, że wszystko, o czym tu się mówi, dzieje się wewnątrz człowieka, bo to, co w dramacie Karola Wojtyły – prócz innych rzeczy – jest tak szalenie fascynujące, to właśnie to, że występujące tam imiona przynoszą wprawdzie skojarzenia z postaciami historycznymi. Ale autor we wstępie do dramatu pisze, iż temat jest pozahistoryczny i że nie trzeba się zajmować szczegółową analizą tych postaci, bo ważne jest to, co dzieje się we wnętrzu człowieka, i ten chór jest jego myślą. To właśnie stanowiło główny klucz do realizacji naszego przedsięwzięcia.

W roli Adama Chmielowskiego wystąpi Mieczysław Morański. Premiera „Brata naszego Boga” odbędzie się 13 października w Teatrze Rampa.

Temida Stankiewicz-Podhorecka